

meldunków do Urzędów Śledczych. W przypadku Działdowa był to Urząd Śledczy w Toruniu<sup>70</sup> a Słupcy jego odpowiednik kompetencyjny w Łodzi.

Począwszy od kwietnia 1929 r., kiedy to weszła w życie instrukcja regulująca współpracę PP z wojskowymi organami informacyjno-wywiadowczymi<sup>71</sup>, policjanci zostali zobligowani do realizacji dodatkowej grupy zleceń na rzecz „dwójki”. Przede wszystkim chodziło o przeprowadzanie wywiadów środowiskowych dotyczących osób przebywających na podległym danej placówce policyjnej terenie. Kolejne dodatkowe obowiązki dotyczyły obserwacji i inwigilacji wskazanych wojskowych wywiadowców, w celu weryfikacji ich rzetelności i przydatności dla dalszych działań ofensywno-defensywnych<sup>72</sup>.

Przed omówieniem działań słupeckiej oraz działdowskiej defensywy policyjnej dotyczących obserwacji i inwigilacji podejrzanego o szpiegostwo Mikołaja Lubimieca vel Lubimowa<sup>73</sup> należy pamiętać, że czynności obserwacyjno-rozpoznawcze zakrojone na tak szeroką skalę miały charakter raczej wyjątkowy. Przeważnie zadania z zakresu kontrwywiadu realizowane przez komendy powiatowe PP nie należały do specjalnie widowiskowych i obfitujących w działania o rozmachu znanym choćby z analizy zmagających podejmowanych przez placówki Oddziału II SG WP. Tym bardziej interesująca wydaje się szczegółowa analiza pracy defensywy policyjnej, starającej się samodzielnie zweryfikować podejrzenia o szpiegostwo wobec byłego żołnierza jednostek ukraińskich, przebywającego na terenie obozu dla jeńców i internowanych w Strzałkowie.

Pierwsze informacje na temat podejrzeń dot. szpiegowskiej działalności M. Lubimowa wpłynęły do Komendy Powiatowej PP w Słupcy na początku 1925 r.<sup>74</sup>. W marcu 1926 r. do „dwójki” przy Sztabach Dowództw Okręgów Korpusów (DOK) Nr VIII w Toruniu i Nr VII w Poznaniu wpłynęło pismo<sup>75</sup> z Komendy Powiatowej PP w Słupcy. W korespondencji tej informowano, iż M. Lubimow syn Kławiji, były sztabskapitan<sup>76</sup> armii rosyjskiej narodowości ukraińskiej, był podejrzewany o szpiegostwo na rzecz Rosji Sowieckiej. Jak wynikało z ustaleń słupeckiej defensywy, wspomniany były carski oficer bardzo często wyjeżdżał na tereny przygraniczne województw poznańskiego i pomorskiego. Szczególnie

<sup>70</sup> A. Halicki, *Policja polityczna w województwie pomorskim...*, op. cit., s. 222.

<sup>71</sup> Na skutek dynamicznych zmian, jakie wówczas zachodził w strukturze organizacyjnej Oddziału II SG WP, w instrukcji z kwietnia 1929 r. określającej zasady współpracy między defensywą wojskową i policyjną, pojawiła się nieścisłość. Została ona skorygowana już po kilkudziesięciu dniach w ten sposób, że zalecono wykreślenie słów „Generalny Komisariat RP, Wojskowy referat lądowy w Gdańsku” i wpisanie w to miejsce „Ekspozytura II Oddziału II Sztabu Głównego w Poznaniu” - APB, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 21, Pismo z 9.V.1929 r. Komendanta Wojewódzkiego PP w Toruniu – podpisane w.z. przez Naczelnika Urzędu Śledczego podinspektora Stanisława Mitleniera, do podległych mu powiatowych i miejskich komend policji.

<sup>72</sup> APB, Komenda Powiatowa PP w Wejherowie, sygn. 766/80, Okólnik nr 91 wojewody pomorskiego dot. wywiadu zagranicznego z 22.II.1924 r., Instrukcja do okólnika nr 12.

<sup>73</sup> W niniejszej publikacji, w celu pewnego uproszczenia autor postanowił opisywać go jako Mikołaja Lubimowa. W niektórych dokumentach pojawia się również pisownia tego nazwiska w formach Lubimów oraz Lubiniec, jednak z analizy całości materiału archiwalnego wynika, że są to błędne zapisy.

<sup>74</sup> APB, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 157/178, Pismo z 16.II.1929 r. Komendanta Powiatowego PP w Działdowie - podkomisarza Czesława Klimowicza, do podległych mu posterunków policji.

<sup>75</sup> Pismo to wysłano też bezpośrednio do Komendy Powiatowej PP w Działdowie.

<sup>76</sup> Był to stopień oficerski obowiązujący w wojsku rosyjskim (w okresie przedrewolucyjnym). Nie posiada on odpowiednika w polskich stopniach oficerskich, określa się go jako pośredni między stopniem porucznika i kapitana.

jednak upatrzył sobie, jako cel podróży, najbliższe okolice Działdowa. Na podstawie informacji konfidencyjnych ustalono, iż pretekstem do tych częstych i co warto podkreślić stosunkowo kosztownych wyjazdów, była sprzedaż obrazów oddawanych obserwowanemu w komis. Dodatkowo słupeccy policjanci ustalili, iż M. Lubimow prowadził co raz aktywniejszą korespondencję ze swoim pasierbem Stabulijskim, który pełnił funkcję politruka<sup>77</sup> w Charkowie. Pojawiło się również podejrzenie, że jednym z powodów częstych wyjazdów M. Lubimowa do Działdowa, było pobierania na tamtejszej poczcie przekazów pieniężnych nadawanych w Charkowie<sup>78</sup>.

Jak informowała słupecka defensywa, wspomniany Ukrainiec otrzymał prawo pobytu w Polsce na podstawie karty azylu – nr 233, wydanej przez starostę słupeckiego. Nie zachowała się fotografia obserwowanego Ukraińca, jednak pewne wyobrażenie o jego wyglądzie może dać charakterystyka przygotowana przez słupeckich policjantów. Zgodnie z jej treścią był to szatyn średniego wzrostu o szarych oczach, ponadto jak to ujęto w jego opisie, była to osoba bardzo inteligentna, posługująca się swobodnie językiem polskim, rosyjskim i ukraińskim<sup>79</sup>. Odpis tegoż dokumentu przesłano m. in. do Okręgowego Urzędu PP w Toruniu z prośbą o zbadanie, czy M. Lubimow był wcześniej notowany w kontekście prowadzenia działalności wywrotowo – szpiegowskiej<sup>80</sup>. Jak wynikało z informacji przygotowanej dla SRI DOK nr VIII w Toruniu, ukraiński oficer pomimo częstych wizyty na Pomorzu nie zwrócił na siebie uwagi żadnej z tamtejszych placówek policji politycznej<sup>81</sup>.

Na skutek licznych monitów, działdowska defensywa policyjna podjęła zakrojone na szeroka skalę działania rozpoznawczo – informacyjne w terenie. Bardzo szybko ustalono, iż M. Lubimow faktycznie dosyć często przebywał na terenie działdowszczyzny. Podczas swoich wizyt gościł najczęściej w folwarku rodziny Dzierżykraj – Morawskich, położonym w Koszelewach. Tam też widywano go głównie w towarzystwie Jerzego Kończuchidze<sup>82</sup>, byłego porucznika armii rosyjskiej, który został w tym majątku zatrudniony jako urzędnik. Dysponował on mieszkaniem służbowym w pobliskich Koszelewkach, w którym najczęściej nocował M. Lubimow. Defensywa policyjna ustaliła również, że obserwowany Ukrainiec

<sup>77</sup> Politruk jest to skrótowe określenie na политический руководитель – kierownik polityczny, czyli osoba kierująca pracą polityczno-wychowawczą w jednostkach Armii Czerwonej.

<sup>78</sup> APB, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 157/178, Pismo z 29.III.1926 r. Komendanta Powiatowego PP w Słupcy - podkomisarza Stefana Fichna, do Oddziału II przy Sztabach DOK Nr VII i VIII w Toruniu i Poznaniu.

<sup>79</sup> Ponadto policja w Słupcy ustaliła, iż lubił ubierać się w długą kurtkę, sportowe spodnie, czarne buty oraz pończochy sznurowane do kolan - APB, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 157/178, Pismo z 29.III.1926 r. Komendanta Powiatowego PP w Słupcy - podkomisarza Stefana Fichna, do Oddziału II przy Sztabach DOK Nr VII i VIII w Toruniu i Poznaniu.

<sup>80</sup> APB, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 157/178, Pismo z 14.IV.1926 r. Szefa Sztabu DOK w Toruniu – ppłk. Batyckiego, OUPP w Toruniu.

<sup>81</sup> Ibidem, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 157/178, Pismo z 19.IV.1926 r. podpisane w zastępstwie Komendanta Wojewódzkiego PP przez ppłk. Batyckiego do SRI DOK Nr VIII w Toruniu.

<sup>82</sup> Był to z pochodzenia (po ojcu) Gruzin, syn Jerzego i Lidii z d. Czernychowej, urodził się 30.IV.1893 r. w Borźnie na terenie guberni czernihowskiej. W okresie rewolucji bolszewickiej, w stopniu kapitana żandarmerii, pełnił służbę w wojskach Ukraińskiej Republiki Ludowej. Legitymował się wykształceniem średnim oraz znajomością języka polskiego, rosyjskiego, ukraińskiego, niemieckiego i francuskiego. Deklarował wyznanie prawosławne a jego żoną była Georgenia Limon - APB, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 157/178, Protokół przesłuchania Jerzego Kończuchidze z dn. 23.XI.1926 r. w Wąbrzeźnie.

nie otrzymywał ani też nie nadawał żadnych przesyłek na pocztę w Działdowie. Nie zauważano też jakichkolwiek przejawów działalności mogącej być określona jako szpiegowska. Jak stwierdzono, oficjalną przyczyną pobytów w okolicach Działdowa była sprzedaż obrazów malowanych przez byłych żołnierzy armii carskiej i jednostek ukraińskich<sup>83</sup>.

Pomimo braku potwierdzenia symptomów działalności szpiegowskiej na działdowszczyźnie, prowadzono dalsze działania inwigilacyjne na terenie Słupcy. Musiały być one na tyle owocne, że sprawę skierowano do Sędziego Śledczego Powiatu Słupeckiego. Ten po zapoznaniu się z materiałem oraz formalnym przesłuchaniu kilku świadków, postanowił wszcząć w tej sprawie śledztwo. W jego ramach, w październiku 1926 r. wystąpił do PP województwa pomorskiego z wnioskiem o podjęcie szczegółowej obserwacji i rozpoznania wszelkich poczynań M. Lubimowa na podległym jej terenie<sup>84</sup>. Wówczas też defensywa policyjna nadała sprawie najwyższy priorytet i z adnotacją „Tajne wykonać zaraz” rozesłano do wszystkich powiatowych komend PP zapytanie czy był on wcześniej notowany na ich terenie oraz zalecenie obserwacji, gdyby pojawił się w obszarze ich działania<sup>85</sup>. Po zebraniu informacji z całego województwa, Komendant Wojewódzki potwierdził wcześniejszą informację przesłaną z Działdowa do Komendy Powiatowej PP w Słupcy, iż podejrzewany o szpiegostwo Ukraińiec nie zwrócił na siebie uwagi defensywy policyjnej i w związku z czym nie był odnotowany w tamtejszych jednostkach policji<sup>86</sup>.

Komendant Wojewódzki realizując wytyczne sędziego śledczego wystąpił na początku listopada do Komendy Powiatowej PP w Działdowie z poleceniem niezwłocznego przesłuchania J. Kończuchidze. Sprawa miała nadal wysoki priorytet, więc na piśmie umieszczono adnotację „Tajne ! Pilne ! Wykonać zaraz”. W poleceniu wskazano najważniejsze kwestie jakie miały być uwzględnione w trakcie przesłuchania. Dotyczyły one takich spraw jak m. in. wszelkie kontakty i znajomości M. Lubimowa, przyczyny jego częstych przyjazdów w okolice Działdowa oraz kiedy i gdzie poznał go przesłuchiwany<sup>87</sup>.

Zgodnie z nadanym sprawie priorytetem, działdowska defensywa przeprowadziła dodatkowe ustalenia dotyczące obu byłych oficerów wojsk ukraińskich. Wynikało z nich, że M. Lubimow ostatni raz przebywał na terenie powiatu w czerwcu 1926 r. Wówczas odwiedził majątek Stanisława Kapsy<sup>88</sup> w Tuczkach a następnie udał się na nocleg do Koszelewek. Podczas tej bytności na ziemi mazurskiej ukraiński komiwojażer narzekał na sytuację byłych

<sup>83</sup> APB, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 157/178, Pismo z 12.X.1926 r. Sędziego Śledczego Powiatu Słupeckiego (imię i nazwisko nieczytelne) do Komendanta Wojewódzkiego PP w Toruniu.

<sup>84</sup> Ibidem, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 157/178, Pismo z 17.VII.1926 r. Komendanta Powiatowego PP w Działdowie (imię i nazwisko nieczytelne) do Okręgowego Urzędu PP w Toruniu.

<sup>85</sup> Ibidem, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 157/178, Pismo z 21.X.1926 r. Komendanta Wojewódzkiego PP w Toruniu (imię i nazwisko nieczytelne) do wszystkich komend miejskich i powiatowych PP na Pomorzu.

<sup>86</sup> Ibidem, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 157/178, Pismo z 3.XI.1926 r. Komendanta Wojewódzkiego PP w Toruniu (imię i nazwisko nieczytelne) do wszystkich komend miejskich i powiatowych PP na Pomorzu.

<sup>87</sup> Ibidem, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 157/178, Pismo z 3.XI.1926 r. Komendanta Wojewódzkiego PP w Toruniu (imię i nazwisko nieczytelne) do Komendanta Powiatowego PP w Działdowie.

<sup>88</sup> Był to polski działacz plebiscytowy z terenów pow. Ostródzkiego. Po przegranych dla Polski plebiscycie na Warmii i Mazurach sprzedał swój majątek w Ulnowie (które pozostało po niemieckiej stronie granicy) i zakupił posiadłość w Tuczkach, które znalazły się na terytorium odrodzonej Polski – E. Sukertowa-Biedrawina, *Działdowszczyzna po kongresie wersalskim*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1957, nr 2, s. 71.

żołnierzy Symona Petlury, którzy po rozbiciu jego armii zostali skazani na tułaczkę po Polsce. Wciąż jednak mieli nadzieję na odbudowę armii ukraińskiej i pokonanie komunistycznych okupantów własnej ojczyzny<sup>89</sup>. Przy okazji udało się też ustalić, iż znajomy M. Lubimowa goszczący go wcześniej, porzucił pracę urzędnika i wyjechał do Wąbrzeźna<sup>90</sup>.

W związku z tą przeprowadzką czynność przesłuchania J. Kończuchidze, ze względu na konieczność przesyłania dokumentacji, odwleka się o blisko dwa tygodnie. W drugiej połowie listopada 1926 r. stanął się on na Komedzie Powiatowej PP w Wąbrzeźnie, gdzie złożył obszerne zeznania. Wynikało z nich, iż M. Lubimowa poznała podczas pobytu w obozie internowania w Strzałkowie, gdzie razem pracowali poznając fach stolarza. Po jakimś czasie jego nowy znajomy zaczął jeździć po Polsce i sprzedawać brane od innych w komis obrazu. Szczególnie często jeździł na Pomorze, ze względu na posiadane tam kontakty towarzyskie. Tam też dowiedział się od znajomego ziemianina Pawła Dzierżykraj – Morawskiego, że ten szuka do swego majątku urzędnika obeznanego w sprawach rolnictwa. Wówczas też zarekomendował mu osobę J. Kończuchidze i Gruzini dzięki tej protekcji otrzymała pracę. W majątku Koszelewy był zatrudniony w okresie od czerwca 1925 r. do października 1926 r. Z tego co zeznał wynikało, że M. Lubimow w miarę regularnie odwiedzał co najmniej kilka majątków na terenie powiatów działdowskiego i mławskiego. Oferował on właścicielom i zapraszanym przez nich gościom obrazu malowane przez byłych wojskowych. Przy tej okazji starał się nawiązać nowe znajomości, żeby jak twierdził pozyskać nowych, potencjalnych odbiorców na oferowaną twórczość artystyczną<sup>91</sup>.

Najciekawszą jednak informacją, w kontekście rozpracowania kontrwywiadowczego, była krążąca w strzałkowskim obozie pogłoska o kontaktach M. Lubimowa w Rosji Sowieckiej. Dzięki swoim koneksjom miał on mieć możliwość załatwienia każdemu szybko i bezpiecznie powrotu do opanowanej przez bolszewików ojczyzny. Choć jak zaznaczył przesłuchiwanym mogły to być plotki, gdyż jedną z cech jego ukraińskiego znajomego była tendencja do częstego konfabulowania<sup>92</sup>.

W ramach czynności śledczych przesłuchano również Grzegorza Szamujewa - Ukraińca<sup>93</sup>, który po wojnie osiedlił się w Toruniu. Zgodnie z jego zeznaniami, zetknął się on z M. Lubimowem dwukrotnie. Spotkania miały miejsce w toruńskich restauracjach, w których spotykało się środowisko byłych wojskowych armii carskiej. Jednak jego zeznania nie wniosły żadnych istotnych informacji dla prowadzonego śledztwa<sup>94</sup>. Znacznie wartościow-

<sup>89</sup> APB, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 157/178, Pismo z 4.XI.1926 r. Komendanta Powiatowego PP w Działdowie (imię i nazwisko nieczytelne) do Komendanta Wojewódzkiego PP w Toruniu.

<sup>90</sup> Ibidem, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 157/178, Pismo z 9.XI.1926 r. Komendanta Powiatowego PP w Działdowie (imię i nazwisko nieczytelne) do Komendanta Wojewódzkiego PP w Toruniu.

<sup>91</sup> Ibidem, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 157/178, Protokół przesłuchania Jerzego Kończuchidze z dn. 23.XI.1926 r. w Wąbrzeźnie.

<sup>92</sup> Ibidem.

<sup>93</sup> Z protokołu wynika, iż był wyznania greko – katolickiego, więc można domniemywać, zdaniem autora, że był narodowości ukraińskiej – APB, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 157/178, Protokół przesłuchania Grzegorza Szamujewa z dn. 30.IV.1926 r. w Toruniu.

<sup>94</sup> Ibidem, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 157/178, Protokół przesłuchania Grzegorza Szamujewa z dn. 30.IV.1926 r. w Toruniu.

sze dla prowadzących czynności śledcze były zeznania złożone w kwietniu 1926 r. przez toruńskiego restauratora Stanisława Hassa<sup>95</sup>. Zauważył on, iż osoba odpowiadająca rysopisem i zachowaniem ukraińskiemu sprzedawcy obrazów dysponowała niewspółmiernie dużymi funduszami jak na handlującego oddanymi w komis amatorskimi pracami malarskimi. Restauratora zdziwiło również, że jego klient interesował się miejscem dyslokacji jednostek wojskowych w okolicach Torunia. Sytuacja ta była na tyle dziwna i niepokojąca dla S. Hassa, że sam zawiadomił toruńską defensywę policyjną. Został wówczas pouczone, żeby dalej prowadzić rozmowy z podejrzanem zachowującym się osobnikiem. Restaurator zaproponował nawet swojemu interlokutorowi możliwość odsprzedania dokumentów i planów wojskowych. W odpowiedzi usłyszał wówczas, że jego rozmówca zna osoby, które mogą być tym zainteresowane i postara się z nimi skontaktować. Gdy podejrzanym o szpiegostwo opuszczała lokal, zostawił w nim część swojego bagażu – paczkę z żywnością i zakomunikował, że wróci po nią w ciągu kilku godzin. Niestety z jakiś nie wyjaśnionych przyczyn już nigdy nie pojawił się w restauracji S. Hassa. Dla tego też nie udało się restauratorowi ostatecznie zidentyfikować jego tożsamości, co mogło by stanowić istotny dowód procesowy potwierdzający podejrzenie szpiegostwa<sup>96</sup>.

Oczywiście obok tych czynności śledczych, równoległe były prowadzone czynności wywiadowcze – obserwacyjne. Przykładem takiej „klasycznej” obserwacji policyjnej mogą być działania prowadzone w listopadzie 1926 r. Wówczas to 4 listopada o godz. 3.00 nad ranem do Płocka przybył z Kutna M. Lubimow. Od Słupcy był on cały czas pod obserwacją policyjną. W Kutnie obserwację prowadził wywiadowca Bednarek z tamtejszej komendy PP, który przekazał ją policjantowi z Płocka. Jak zauważył wywiadowca policyjny, Ukraińiec chodząc po mieście zatrzymywał się przy wielu wystawach sklepowych i sprawiał wrażenie, że w odbiciach szyb obserwuje przestrzeń za sobą. W Płocku udało mu się sprzedać obrazy za sumę ok. 50 zł. Za sam nocleg (bez wyżywienia i kosztów biletów) zapłacił ok. 10 zł. W godzinach rannych 5 listopada zakupił bilet w przystani i statkiem pasażerskim wyruszył w kierunku Włocławka. Po dopłynięciu do tego miasta nie zszedł z pokładu, tylko dokupił bilet na dalszą część rejsu do Torunia<sup>97</sup>.

Statkiem „Francja” przepłynął z Włocławka do Torunia. Od Włocławka obserwację prowadził posterunkowy służby śledczej Pietrzak, który przekazał ją dalej posterunkowemu Szupryczyńskiemu z Torunia<sup>98</sup>. Co ciekawe równoległe uzgodniono, że wieczorem do Torunia przybędzie policjant z posterunku w Strzałkowie, który przekaze całość posiadanych informacji o obserwowanym oraz wskaże najważniejsze kierunki jego rozpoznania<sup>99</sup>.

<sup>95</sup> Był to przedsiębiorca, który w latach dwudziestych i trzydziestych XX w. prowadził w Toruniu przy ul. Królowej Jadwigi restaurację „Italia” - [http://pamiecbydgoszczan.ukw.edu.pl/swiadkowie/rodzina-hass/\[22.01.2017 r.\]](http://pamiecbydgoszczan.ukw.edu.pl/swiadkowie/rodzina-hass/[22.01.2017 r.]).

<sup>96</sup> APB, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 157/178, Protokół przesłuchania Grzegorza Hassa z dn. 30.IV.1926 r. w Toruniu.

<sup>97</sup> Ibidem, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 157/178, Raport z obserwacji prowadzonej na terenie Płocka w dn. 4-VI.1926 r., za M. Lubimowem, sporządzony 5.VI.1926 r.

<sup>98</sup> Ibidem, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 157/178, Telefonogram nadany dn. 6.VI.1926 r. z Torunia (podpis nadającego nieczytelny) do Brodnicy (podpis odbierającego nieczytelny).

<sup>99</sup> Ibidem, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 157/178, Telefonogram nr 135 nadany w dn. 5.VI.1926 r. z Włocławka do Torunia z informacją o konieczności przejęcia obserwacji osoby przemieszczającej się statkiem „Francja”.

Na terenie miasta uwagę obserwatora policyjnego ponownie zwrócił fakt, iż Ukraińiec bardzo często zatrzymywał się przy oknach wystawowych domów handlowych. Mogło to potwierdzać wcześniejsze spostrzeżenia, iż stara się on w odbiciu sklepowych witryn sprawdzić czy nie towarzyszy mu obserwacja policyjna<sup>100</sup>. Obserwator policyjny przechwycił również list<sup>101</sup>, który Ukraińiec starał się nadać do Marii Nowackiej swojej partnerki ze Strzałkowa<sup>102</sup>. Przejęcie korespondencji było dużym sukcesem, szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że obserwację cały czas prowadził jeden policjant. Jego głównym zadaniem było przede wszystkim nie zgubić swojego figuranta<sup>103</sup>, ale też i nie dać się zauważyć, co by w praktyce całą obserwację uczyniło bez efektywną.

Obserwowany 7 listopada, po dwóch dniach pobytu w Toruniu, zakupił bilet do Brodnicy, kiedy tam dojechał kupił kolejny bilet do Lidzbarka Welskiego<sup>104</sup>. W Brodnicy jego obserwację przejął posterunkowy Jan Kątny z Komendy Powiatowej PP w Brodnicy. Co ciekawe M. Lubimow nie nabywał nigdy biletów do stacji docelowej a kupował je na stacjach przesiadkowych. Znając ówczesny sposób komunikowania się wywiadowców policyjnych można założyć, że mogło to być robione specjalnie w celu skomplikowania ewentualnych działań obserwacyjno-wywiadowczych. W Lidzbarku Welskim Ukraińiec zameldował się w hotelu „Pod Trzema Koronami”. Kiedy wyszedł załatwiać transport do Koszelew, policyjny wywiadowca przejrzał jego rzeczy w pokoju hotelowym. Znalazł tam m. in. dwa listy napisana po rosyjsku do M. Nowackiej (w nie zaklejonych kopertach) oraz kartkę pocztową do Stanisława Kapsa właściciela majątku Tuczek. Z jej treści wynikało, iż wzywa on adresata do niezwłocznego zwrotu długu – 35 zł<sup>105</sup>.

Pojawiło się w tym miejscu kilka kolejnych znaków zapytania, wskazujących pośrednio na kamuflowanie prawdziwego celu wyjazdów przez M. Lubimowa. W pierwszym rzędzie zauważono, iż komiwojażer utrzymujący się ze sprzedaży obrazów wynajął najdroższy hotel w miasteczku. Jednocześnie zażądał zwrotu pożyczki od właściciela majątku ziemskiego, który zamiast być jednym z jego kontrahentów, okazał się dłużnikiem. Te i inne okoliczności zwiększyły oczywiście czujność defensywy policyjnej. Następnego dnia obser-

<sup>100</sup> Ibidem, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 157/178, Sprawozdanie z działań obserwacyjnych prowadzonej przez policję polityczną województwa pomorskiego w dn. 5-12.XI.1926 r., za M. Lubimowem, sporządzone 12.XI.1926 r.

<sup>101</sup> Treść przechwyconej korespondencji dotyczyła wyłącznie spraw osobistych nadawcy i adresatki. Z przetłumaczonego listu wynikało, że oboje łączy silny związek emocjonalno-uczuciowy - APB, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 157/178, Załącznik – tłumaczenie listu - do sprawozdania z działań obserwacyjnych prowadzonej przez policję polityczną województwa pomorskiego w dn. 5-12.XI.1926 r., za M. Lubimowem, sporządzone 12.XI.1926 r.

<sup>102</sup> Była to najprawdopodobniej Polka, wyznanie rzymsko – katolickie, u r. 5.VIII.1901 r. w Tyflisie (obecnie Tybilisi) w Gruzji, stąd też bardzo dobrze знаła język rosyjski - APB, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 157/178, Sprawozdanie z działań obserwacyjnych prowadzonej przez policję polityczną województwa pomorskiego w dn. 5-12.XI.1926 r., za M. Lubimowem, sporządzone 12.XI.1926 r.

<sup>103</sup> Policyjne, żargonowe określenie osoby rozpracowywanej operacyjnie, m. in. poprzez poddawanie obserwacji.

<sup>104</sup> APB, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 157/178, Telefonogram nadany dn. 5.XI.1926 r. z Brodnicy, przez posterunkowego Andrzejewskiego, do Torunia - odebrał starszy posterunkowy Kozłowski.

<sup>105</sup> Ibidem, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 157/178, Sprawozdanie z działań obserwacyjnych prowadzonej przez policję polityczną województwa pomorskiego w dn. 5-12.XI.1926 r., za M. Lubimowem, sporządzone dn. 12.XI.1926 r.

wowany dotarł do Koszelew, jednak nie nocowała tam a udał się wraz ze S. Kapsą do jego majątku Tuczki. Tutaj wywiadowcom policyjnym udało się ustalić, iż nadał on list do W. Wierkiewicza, właściciela majątku<sup>106</sup> położonego niedaleko Bodzanowa<sup>107</sup>. W tym czasie policyjny obserwator skomunikował się z miejscowym posterunkiem policji w Koszelewach, którego policjanci zrobili wywiad środowiskowy dotyczący M. Lubimowa<sup>108</sup>. Z policyjnych ustaleń wynikało, że Ukraińiec przebywał już 3-4 razy na tym terenie, jednak nie zwrócił na siebie uwagi miejscowych funkcjonariuszy. Sam posterunkowy J. Kątny kontynuował obserwację za M. Lubimowem, który jeszcze w tym samym dniu wyjechał do Działdowa. Tutaj nastąpiło kolejne przekazanie obserwacji starszemu przodownikowi Stefanowi Prusakowskiemu z Komendy Powiatowej PP w Działdowie. Ukraińiec nadal zachowywał się bardzo podejrzanie. Wieczorem wypytywał się pracowników dworcowych o połączenia do Mławy, Warszawa i Płocka, po czym gdy nadjechał nocny pociąg, w ostatnim momencie kupił bilet do Jabłonowa Pomorskiego i z przesiadką (W Jabłonowie Pomorskim zakupił kolejny bilet do Torunia) dotarł rano 9 listopada do Torunia<sup>109</sup>.

Tutaj ponownie przejęła go pod obserwację miejscowa defensywa policyjna. Tym razem zameldował się w hotelu „Pod Modrym Fartuszkim”. Nadał też dla swojej partnerki do Strzałkowa przekaz pieniężny na kwotę 15 zł. Zrobił też spore zakupy na kwotę ok. 70 zł i co ciekawe przy dyskretnym przejrzaniu rzeczy w jego pokoju hotelowym znaleziono jeszcze gotówkę - blisko 500 zł. Na drugi dzień przyjechała do niego M. Nowacka. Co też interesujące, w kontekście kontrwywiadowczego rozpracowania, jego partnerka przyjechała do niego najkrótszą drogą przez Poznań, natomiast on zazwyczaj podróżował znacznie bardziej skomplikowaną i dłuższą trasą przez Kutno, Płock i Włocławek<sup>110</sup>. Mogło to świadczyć o chęci zmylenia ewentualnej obserwacji policyjnej tym bardziej, że po drodze raczej nie ułatwiał on żadnych poważniejszych spraw handlowych<sup>111</sup>. Oboje nie przebywali zbyt długo w Toruniu, gdyż już 11 listopada po obejrzeniu defilady wojskowej zakupili bilety kolejowe i wyjechali do Jabłonowa Pomorskiego<sup>112</sup>. Tam dokupili kolejne bilety i pojechali dalej do

<sup>106</sup> W informacjach padają nazwy majątek Gniewczewo oraz Gniewoszewo koło Bodzanowa, jednak nie udało się jak do tej pory ustalić dokładnego położenia tej posiadłości.

<sup>107</sup> APB, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 157/178, Pismo informacja z dn. 9.XI.1926 r. Komendanta Powiatowego PP w Działdowie (imię i nazwisko nieczytelne) do Komendy Wojewódzkiej PP w Toruniu.

<sup>108</sup> Wywiad przeprowadził starszy posterunkowy Stanisław Skrzypczak z Posterunku PP w Koszelewach - APB, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 157/178, Sprawozdanie z działań obserwacyjnych prowadzonej przez policję polityczną województwa pomorskiego w dn. 5-12.XI.1926 r., za M. Lubimowem, sporządzone dn. 12.XI.1926 r.

<sup>109</sup> APB, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 157/178, Sprawozdanie z działań obserwacyjnych prowadzonej przez policję polityczną powiatów brodnickiego i działdowskiego w dn. 6-9.XI.1926 r., za M. Lubimowem, sporządzone dn. 10.XI.1926 r.

<sup>110</sup> Musiał jechać z przesiadkami autokarem, pociągiem i statkiem żeglugi wiślanej. Przez Poznań można było znacznie szybciej przejechać pociągiem, z co najwyżej jedną przesiadką.

<sup>111</sup> APB, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 157/178, Sprawozdanie z działań obserwacyjnych prowadzonej przez policję polityczną województwa pomorskiego w dn. 5-12.XI.1926 r., za M. Lubimowem, sporządzone 12.XI.1926 r.

<sup>112</sup> Ibidem, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 157/178, Telefogram nadany dn. 11.XI.1926 r. z Torunia, przez nadkomisarza Lucjana Galczyńskiego, do Brodnicy (imię i nazwisko odbierającego nieczytelne).

Lidzbarka Welskiego<sup>113</sup>. Tutaj obserwację przejął posterunkowy Teofil Kuligowski. W miejscowości tej przebywali do 14 listopada 1926 r., sprzedając 4 obrazy mieszkańcom miasteczka, co nawet w części nie pokrywało kosztów pobytu. Dwukrotnie udawali się do majątków Różyckich we Wlewsku, jednak ani razu nie zastali tam nikogo. 14 listopada oboje wyjechali nocnym pociągiem przez Jabłonowo Pomorskie (ponownie kupując bilety „na raty”) do Torunia. Tutaj obserwację 15 listopada o godz. 4.15 rano przejął wywiadowca Szczygielski<sup>114</sup>.

Po powrocie figuranta do Torunia, w czasie obserwacji zauważono duże zaniepokojenie i nerwowość M. Lubimowa. Ukrainiec przy skrzyżowaniach ulic rozglądał się nerwowo a po minięciu zakrętu potrafił nagle cofać się kilkanaście metrów lub wypatrywał dyskretnie za węglów kamienic. Podobnie też zachowywała się jego partnerka. Wszystko wskazywało na to, że były oficer armii carskiej zauważył, iż może być śledzony<sup>115</sup>. Biorąc pod uwagę ilość dni (ponad 10) przez które prowadzono działania obserwacyjno-rozpoznawcze, należy uznać za duży sukces, że dopiero po takim czasie figurant zauważył prowadzoną wobec niego obserwację. Pamiętać bowiem należy, że ówczesne środki łączności oraz możliwości kadrowe, nijak się miały do współczesnych<sup>116</sup>. Zadanie wywiadowców szczególnie się komplikowało, jeśli figurant przemieszczał się pomiędzy miejscowościami położonymi na terenach podległych różnym jednostkom policji. Koordynacja działań między poszczególnymi placówkami defensywy policyjnej była wówczas uzależniona jedynie od rzadkiej sieci telefonicznej (korzystano głównie z telefonów umieszczonych na dworcach kolejowych oraz w urzędach państwowych i samorządowych) umożliwiającej przesyłanie telefonogramów. Szczególnie trudne wyzwanie przed wywiadowcami stawały tereny małomiasteczkowe czy też wiejskie, gdzie siłą rzeczy osoba prowadząca cały dzień obserwację mogła być łatwo zdekonspirowana.

W tej sytuacji rozważano przerwanie obserwacji, jednak ostatecznie podjęto decyzję o ograniczeniu jej zakresu (obserwacja mniej ścisła i z większej odległości) szczególnie, że w Toruniu istniały większe możliwości kadrowego zróżnicowania wywiadowców. W ciągu dwóch dni jakie M. Lubimow i jego partnerka przebywali w Toruniu nie stwierdzono żadnych istotniejszych zdarzeń. W dniu 16 listopada oboje udali się na dworzec, skąd M. Nowacka wyjechała trasą przez Poznań do Strzałkowa, natomiast podejrzewany o szpiegostwo innym pociągiem udał się do Lubicza. Tutaj posterunkowy Szupryczyński przekazał dalszą obserwa-

<sup>113</sup> Ibidem, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 157/178, Sprawozdanie z działań obserwacyjnych prowadzonej przez policję polityczną województwa pomorskiego w dn. 5-12.XI.1926 r., za M. Lubimowem, sporządzone 12.XI.1926 r.

<sup>114</sup> Ibidem, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 157/178, Sprawozdanie z działań obserwacyjnych prowadzonej przez policję polityczną powiatu brodnickiego w dn. 11-14.XI.1926 r., za M. Lubimowem, sporządzone dn. 15.XI.1926 r.

<sup>115</sup> Ibidem, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 157/178, Sprawozdanie z działań obserwacyjnych prowadzonej przez policję polityczną w Toruniu w dn. 15-16.XI.1926 r., za M. Lubimowem, sporządzone dn. 1.XII.1926 r.

<sup>116</sup> Współcześnie działania obserwacyjne prowadzą całe zespoły funkcjonariuszy (od kilkunastu do nawet kilkudziesięciu jednocześnie) wyposażonych w zróżnicowane środki transportu takie jak samochody, motocykle, rowery itp. Również systemy łączności jakimi posługują się współcześni wywiadowcy są nieporównywalne z tymi, z jakich byli zmuszeni korzystać policjanci w latach dwudziestych XX w. Co warto też dodać, obecnie zespoły obserwacji policyjnej wymieniają się co kilka - kilkanaście godzin, żeby uniknąć ewentualnej dekonspiracji swoich działań. Obecnie powierzenie jednej osobie prowadzenia przez całą dobę samodzielnej obserwacji uznane byłoby za zupełny anachronizm.



cję starszemu posterunkowemu Bojanowskiemu z Komendy Powiatowej PP w Lipnie<sup>117</sup>.

Z zachowanych materiałów archiwalnych nie można niestety ustalić jak długo jeszcze trwały działania obserwacyjne i dokąd dalej udał się M. Lubimow. Można jednak przypuszczać, że przez Lipno pojechał z powrotem do miejsca zamieszkania na terenie byłego obozu dla internowanych w Strzałkowie. W miejscu jego zamieszkania kontynuowano rozpracowanie operacyjne oraz czynności dochodzeniowo – śledcze podjęte wcześniej przez sędziego śledczego. Jednak w marcu 1927 r. Sąd Okręgowy w Kaliszu umorzył dochodzenie przeciw M. Lubimowi, uzasadniając to brakiem wystarczających dowodów jego winy. Nie zmniejszyło to jednak czujności defensywy policyjnej. W wytycznych rozesłanych na początku kwietnia do placówek policyjnych na Pomorzu zalecono, iż w przypadku pojawienia się na ich terenie obserwowanego Ukraińca, nadal należy prowadzić dyskretną obserwację. Tym razem jednak wskazano, iż sprawozdanie z tych działań mają być przygotowywane tylko w przypadku stwierdzenia jakichkolwiek działań potwierdzających działalność wywiadowczą figuranta<sup>118</sup>.

Analizując sprawę M. Lubimowa nasuwa się kilka wniosków. Jednak najważniejszy z nich, moim zdaniem, to duża sprawność ówczesnej defensywy policyjnej w zakresie koordynowania działań obserwacyjno-rozpoznawczych, prowadzonych na terenie kilku województw. Jest to tym bardziej godne podziwu, jeśli się weźmie się pod uwagę skromność ówczesnych środków łączności. W kontekście ograniczonych możliwości łączności daje się zauważyć też duża samodzielność oraz indywidualne kompetencje i wyszkolenie poszczególnych wywiadowców policyjnych. Pamiętać bowiem należy, że każdy z nich musiał często prowadzić samodzielnie obserwację dobie czy nawet dłużej. W tym czasie musiał unikać wszelkich sytuacji mogących go zdekonspirować a z drugiej strony za wszelką ceną starać się żeby figurant go nie „zgubił”. Każdy funkcjonariusz musiał szybko i samodzielnie podejmować decyzję związane z dynamicznie zmieniającą się sytuacją. W praktyce nie było żadnych możliwości, żeby konsultować się z przełożonymi i oczekiwać jakiś ewentualnych instrukcji.

Jak wynikało już z pierwszych dni obserwacji, M. Lubimow podczas swoich podróży starał się dyskretnie sprawdzać swoje otoczenie, wykorzystując choćby odbicia okien wystawowych. Jednak dopiero po upływie ok. 10 dni zaczął wykazywać zaniepokojenie sugerujące, iż mógł zauważyć skierowanie przeciw niemu działania defensywy policyjnej. Być może mogło też to być związane z przyjazdem do niego jego partnerki, dzięki której mógł zastosować dodatkowo tzw. kontroobserwację<sup>119</sup>. Przy tak długo trwających działaniach obserwacyjnych, do tego prowadzonych skromnymi środkami ludzkimi (jednocześnie obserwację prowadziła tylko jedna osoba), często na terenie małych miasteczek i wsi, należy uznać to za spory sukces.

<sup>117</sup> APB, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 157/178, Sprawozdanie z działań obserwacyjnych prowadzonej przez policję polityczną w Toruniu w dn. 15-16.XI.1926 r., za M. Lubimowem, sporządzone dn. 1.XII.1926 r.

<sup>118</sup> Ibidem, Komenda Powiatowa PP w Działdowie, sygn. 157/178, Informacja i wytyczne przygotowane przez Urząd Wojewódzki w Toruniu w dn. 5.IV.1927 r.

<sup>119</sup> Jest to szereg metod (w dużym uproszczeniu), które sprowadzają się do takiego wyznaczania trasy przez obserwowanego, żeby inne współdziałające z nim osoby, same będąc niezauważonymi, mogły sprawdzić czy nikt z nim nie chodzi. W praktyce jest to najskuteczniejsza metoda dekonspiracji działań obserwacyjno-rozpoznawczych.

Od samego zapoczątkowania tej sprawy wiele wskazywało na to, iż rozpracowywany Ukrainiec prowadzi działania, które mogą być zlecane przez obcy wywiad. Było to na tyle przekonujące, iż Sędzia Śledczy Powiatu Ślupeckiego wszczął przeciwko niemu czynności dochodzeniowo - śledcze. W ich toku nie udało się wprawdzie zebrać wystarczającego, dla postępowania sądowego, materiału dowodowego, jednak podjęto decyzję o dalszej kontrwywiadowczej obserwacji poczyniań M. Lubimowa. Niestety nie udało się jak do tej pory odnaleźć materiałów archiwalnych, mogących pomóc odtworzyć dalsze koleje losu M. Lubimowa. Być może wtedy można by pokusić się o ocenę, na ile podejrzenia ówczesnej defensywy policyjnej były słuszne.

## Bibliografia

- Archiwum Państwowe w Bydgoszcz, Komenda Powiatowa PP w Działdowie.
- Archiwum Państwowe w Bydgoszcz, Komenda Powiatowa PP w Wejherowie.
- Archiwum Państwowe w Koninie, Powiatowa Komenda PP w Słupcy.
- Archiwum Państwowe w Lublinie, Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Lublinie.
- Bystrzycki P., *Działdowszczyzna w latach II Rzeczypospolitej. Życie społeczno-polityczne*, Olsztyn 1997.
- Deresiewicz J. (red.), *Ziemia wrzesińska. Przeszłość i teraźniejszość*, Poznań 1978.
- *Dzieje Ziemi Ślupeckiej*, praca zbiorowa, Słupca 1960.
- Gase F., *Geschichte des Amtes und der Stadt Soldau*, Marburg-Lahn 1958.
- Grünberg K., Sprengel B., *Trudne sąsiedztwo. Stosunki polsko - ukraińskie w X-XX wieku*, Warszawa 2005.
- Halicki A., *Działalność policji politycznej w zwalczaniu organizacji antypaństwowych na Pomorzu w latach 1920-1939 – wybrane zagadnienia*, [w:] Fic M., Krzyżanowski L., Skrzypek M. (red.), *Polityka-prawo i administracja – gospodarka próba bilansu*, Katowice 2010.
- Halicki A., *Działalność policji politycznej w zwalczaniu organizacji antypaństwowych na Pomorzu w latach 1920-1926*, [w:] Duszyk A., Latawiec K. (red.), *Na straży ładu i bezpieczeństwa. Formacje policyjno – milicyjne na ziemiach polskich od średniowiecza po czasy współczesne*, Radom 2009.
- Halicki A., *Policja polityczna w Polsce w okresie międzywojennym*, [w:] Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP, Studia i materiały z działalności Oddziału II SG WP, Łomianki 2010.
- Halicki A., *Policja polityczna w województwie pomorskim 1920-1939*, Łódź 2015.
- Halicki K., *Dzieje Policji w Gniewie i regionie w latach 1920-2013*, Bydgoszcz 2014.
- Halicki K., *Organizacja i działalność policji politycznej na Pomorzu w okresie sierpień 1920 – kwiecień 1923*, „Zapiski Historyczne” 2010, t. LXXV, z. 3.
- <http://pamiecbydgoszczan.ukw.edu.pl/swiadkowie/rodzina-hass/> [22.01.2017 r.].
- Karpus Z., *Jeńcy i internowani rosyjscy i ukraińscy na terenie Polski w latach 1918 – 1924*, Toruń 1999.
- Kujawa W., Nowicki D., Rubajczyk A., *Zawsze Wierni, Dzieje Policji Państwowej na*

*Ziemi Słupskiej w latach 1918-1939.*

- Kutta J., *Policja w Polsce odrodzonej, Wielkopolska i Pomorze 1918 – 1922. Geneza – organizacja – funkcjonowanie*, Bydgoszcz 1994.
- Litwiński R., *Policja Państwowa w województwie lubelskim w latach 1919-1939*, Lublin 2001.
- Ławnik J., *Represja policyjne wobec ruchu robotniczego 1918 – 1919*, Warszawa 1979.
- Majer P., *Kilka uwag o wzorcu osobowym policjanta w II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Policyjny” 1992, nr 4.
- Mączyński M., *Policja Państwowa w II Rzeczypospolitej. Organizacyjno-prawne podstawy funkcjonowania*, Kraków 1997.
- Misiuk A., *Instytucje policyjne w Polsce. Zarys dziejów. Od X wieku do współczesności*, Szczytno 2006.
- Misiuk A., *Miejsce Policji Państwowej w strukturze aparatu państwowego II Rzeczypospolitej w okresie 1919-1926*, „Dzieje Najnowsze” 1991, nr 2.
- Misiuk A., *Organizacja policji politycznej w Polsce w latach 1919 – 1923*, „Problemy Kryminalistyki” 1989, nr 185-189.
- Misiuk A., *Policja Państwowa 1919 – 1939. Powstanie, organizacja, kierunki działania*, Warszawa 1996.
- Misiuk A., *Policja Państwowa w województwie białostockim w latach 1919-1926*, „Białostoczyna” 1995, nr 2.
- Misiuk A., *Z dziejów organizacji policji w II Rzeczypospolitej w latach 1918-1926*, „Przegląd Policyjny” 1991, nr 1.
- Misiuk A. (red.), *Powstanie Policji Państwowej w odrodzonej Rzeczypospolitej 1915-1922*, Szczytno 2009.
- Mogilnicki Z., *Działdowo w latach 1344–1994. Zarys Dziejów*, Działdowo 1994.
- Olszewski W., *Jeńcy i internowani zmarli w obozie Strzałkowo w latach 1915 – 1921*, Warszawa 2012.
- Peplowski A., *Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej*, Szczytno 1991.
- Peplowski A., *Współpraca wojskowych i policyjnych służb informacyjnych w zwalczaniu ruchu komunistycznego w Polsce 1918-1926*, „Zeszyty Naukowe ASW” 1985, nr 153-154.
- Sprengel B., *Policja Państwowa a organy władzy publicznej w polityce ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego w Polsce w latach 1918 – 1939*, Toruń 2011.
- Sprengel B., *Policja Państwowa w Toruniu 1920 – 1939*, Toruń 1999.
- Stępek W., Hoffmann – Krystyńczyk Z., *Służba Śledcza. Podręcznik dla organów bezpieczeństwa z 58 rycinami*, wyd. II, Poznań 1925.
- Sypniewski T., *Metody pracy wywiadowczej i kontrwywiadowczej Posterunku Oficerskiego w Mławie*, „Ziemia Zawkrzeńska” 2006, t. X.
- Szczepański B. (red.), *Dzieje Słupcy*, Poznań 1996.
- Szumiłowski J., *Dzieje Strzałkowa i okolicy*, Konin 1997.
- Wojtczak J., *Policja polityczna w Polsce 1918-1926*, Warszawa 1993.